



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 29.

Wągrowiec, środa dnia 17 kwietnia 1929.

Rok IV.

Nowy rząd już utworzony!

Warszawa, 15. 4. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj dekrety, zwalniające członków dotychczasowego rządu z zajmowanych przez nich stanowisk. Równocześnie Prezydent wystosował następujące pismo do dr. Kazimierza Świtalskiego:

„Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów. Równocześnie na wniosek Pański mianuję pp.:

„Sławoja Felicjana Składkowskiego — ministrem spraw wewnętrznych.

„Augusta Zaleskiego, senatora — ministrem spraw zagranicznych.

„Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych.

„Stanisława Cera — ministrem sprawiedliw.

„Sławomira Czerwińskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. — ministrem wyznań relig. i oświecenia publicznego.

„Karola Niezabytowskiego, senatora — ministrem rolnictwa.

„Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem przemysłu i handlu.

„Inż. Alfonsa Kühna — ministrem komunikacji.

„Inż. Jędrzeja Moraczewskiego — ministrem robót publicznych.

„Aleksandra Prystora — ministrem pracy i opieki społecznej.

„Dr. Witolda Staniewicza — ministrem reform rolnych.

„Inż. Ignacego Boernera — ministrem poczt i telegrafów,

„oraz poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu — Ignacemu Matuszewskiemu posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy Królewskim Rządzie Węgierskim.

„Warszawa, dn. 14 kwietnia 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki,

Prezes Rady Ministrów (—) Świtalski.”

Równocześnie Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne dla członków nowego gabinetu.

Nowy rząd ma charakter wyraźnie rządu grupy „pułkownikowskiej”. Sam szef gabinetu nie jest wprawdzie wojskowym, ale jest frontowym mężem zaufania Piłsudskiego i grupy pułkowników i uchodzi za człowieka zdecydowanego. Grupa wojskowa ma ponadto w rządzie następujących swych przedstawicieli: Piłsudskiego (wojsko), generała Składkowskiego (sprawy wewnętrzne), pułkownika Matuszewskiego (skarb), pułkownika Boernera (poczt), no i majora Moraczewskiego (roboty publiczne). W tym samym kierunku idzie też p. Car (sprawiedliwość). A więc obsada silna, wobec której pp. Niezabytowski, Kwiatkowski i Staniewicz skromną odgrywać będą rolę.

Szczególnie zwraca na siebie uwagę powołanie na stanowisko kierownika ministerstwa skarbu, i to w okresie w którym rozgrywać się będzie sprawa p. Czechowicza przed Trybunałem Stanu, pułkownika Matuszewskiego. Trudno się domyślić, co go kwalifikuje na sternika skarbu państwa. Głównie znana jest jego praca w oddziale drugim ministerstwa spraw wojskowych. W tym oddziale położone zostały główne podstawy konspiracyjnej zwartości grupy „pułkownikowskiej”, jako takiej.

Nadmienić jeszcze należy, że pułkownikowie Prystor i Boerner są towarzyszami pracy Moraczewskiego za smutnych czasów jego gabinetu.

W każdym razie jasną jest sytuacja, w czym ręką znajduje się od wczoraj władza, i kto z nią pełną ponosi odpowiedzialność. Ponosi ją grupa pułkowników działająca pod patronatem Piłsudskiego. To jest fakt decydujący.

Tutejszy organ polityki „pułkownikowskiej” zapowiada, że „ci, którzy przeciwstawiali się wysiłkom załatwienia problemu konstytucyjnego w ramach, nakreślonych programem gabinetu profesora Bartla staną obecnie oko w oko z innym przeciwnikiem”. Nam wiadomo tylko o programie konstytucyjnym B. B. Rząd p. Bartla zastrzegł się wyraźnie, że wobec tego programu

zajmie dopiero swoje stanowisko. Węć jakżeż można mówić o „przeciwstawieniu się wysiłkom” których nie było, i programowi rządowemu który nie istniał?

Dobrze się stanie, jeżeli rząd „pułkownikowski” zdeklaruje się w sprawie konstytucji i weźmie na siebie odpowiedzialność, czy to za projekt B. B. czy za inny. Sytuacja będzie jasna: ustosunkowanie się do niej społeczeństwa będzie także wyraźne.

Wchodzimy w decydujący okres „sanacji”, w którym w grze będzie ostatnia jej stawka.

Warszawa, 15. 4. Dzisiejsza prasa, niemal w całości omawia utworzenie nowego gabinetu.

„Kurier Warszawski” notuje pogłoskę, że premier Świralski ma dzisiaj podać do opublikowania krótki zarys programu gospodarczego i politycznego rządu.

Zydowski „Nasz Przegląd” oświadcza, że co się tyczy wzmocnienia etatyzmu, to wszelkie przewidywania byłyby przedwczesne, dopóki nie zostanie wyjaśniony program i skład personalny Rady Finansowej. Zauważa też, że konserwatyści potrafili uratować swego ministra rolnictwa.

„Rzeczpospolita” pisze: „Pozostawienie teki skarbu w stanie, do pewnego stopnia jeszcze otwartym, częściowo czyni zażość argumentom, jaki podnoszono z kół gospodarczych. Zmiana bowiem w osobie kierownika ministerstwa skarbu nakazuje tym kołom baczyć pilnie, na wszystkie posunięcia nowego szefa resortu nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale i budżetowo-skarbowej.

„Epoka” nie zawiera ani słowa poza komunikatami, a „Robotnik” zapowiada, że osobno napisze „o tem nowym generalsko-pułkownikowsko-majorowskim wydaniu rządu marszałka Piłsudskiego.

„Głos Prawdy” w artykule p. t. „Spokojnie” pisze: „Skończyło się rzekome „przesilenie”,

Zaprzysiężenie ministrów — Nowi podsekretarze stanu — Rząd ma zwołać nadzwyczajną sesję sejmową

Warszawa, 16. 4. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się na zamku zaprzysiężenie członków nowego gabinetu.

Zaprzysiężenie min. spr. wojsk. nastąpiło w generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, dokąd udał się Prezydent Rzpltej i premier.

Niektórzy ministrowie objęli urzędowanie w dniu wczorajszym.

O godz. 3,30 po poł. w prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej przy udziale min. Piłsudskiego.

O godz. 5 po poł. dawni ministrowie pojechali się z ekspremjerem Bartlem.

O godz. 6 odbyła się konferencja w sprawach gospodarczych min. Świtalskiego z Bartlem.

Warszawa, 16. 4. W najbliższym czasie mają być powołani nowi podsekretarze stanu a mianowicie:

podsekretarzem stanu M. S. Wewn. ma być mianowany płk. Pieracki.

podsekretarzem stanu Min. Skarbu ma objąć dotychczasowy dyrektor dep. tegoż min. — Starzyński.

Dotychczasowy wiceminister a ostatnio kierownik Min. Skarbu dr. Grodyński przechodzi na stanowisko wiceprezesa Najw. Izby Kontroli Państwa.

Traktory rolnicze — jako narzędzie wojny

Berlin, 15. 4. Twierdzenie, że Niemcy forsują produkcję i użycie traktorów rolniczych w celach zbrojeniowych, — myśląc o przyszłej wojnie — znajduje ciekawe potwierdzenie. Według wiadomości z Meksyku wojska powstańcze zdobyły rowy strzeleckie wojsk rządowych za pomocą ataku na traktory rolnicze, użyte w ten sposób, iż lemiesz pługów umieszczone na przodzie maszyn, uderzając nimi w nieprzyjaciela,

otwarte w sobotę — skończyło się w niedzielę. Tyle jeżeli chodzi o czas. Jeżeli zaś chodzi o natężenie, przysiężenie, że słowo „przesilenie” było tu poprostu nie na miejscu. Niema bowiem żadnej zmiany programu i metod działania. Poza to rząd cieszy się pełnym zaufaniem P. Prezydenta, a obecność w rządzie marsz. Piłsudskiego świadczy o braku jakichkolwiek zmian w dziedzinie wojska i polityki zagranicznej.

„Sanacyjny” „Express Poranny” ogranicza się tylko do informacji.

W „Kurjerze Porannym” Ehrenberg wystąpił z artykułem, w którym wkłada szpilki marszałkowi Sejmu z powodu jego listu i pisze: „Metody prof. Bartla, przeważnie nie z jego winy, wymagają niewątpliwie pewnych korektur czy uzupełnień w szczegółach, czy linii ogólnej konsekwencji. Gabinet jest częściowo odmłodzony, posiada kilka nowych sił, cały szereg już zasłużonych ministrów, z których żaden nie ma skłonności Heroda, Nerona czy Marata, pozostaje na swych stanowiskach. Nie można wątpić, że ten szereg będzie uzupełniony i tym ministrem, którego Sejm postanowił tymczasem wziąć na tortury swojej św. inkwizycji Gabinet będzie niewątpliwie kontrolował prace, prowadzone przez trzechlecie ze spokojem, jaki daje przeświadczenie o słuszności i rzetelności wybranej drogi.”

Warszawa, 15. 4. „Kurier Warszawski” podaje w związku z kłopotami o obsadzenie ministerstwa skarbu, że kierownictwo tego ministerstwa powierzono pułk. Matuszewskiemu jedynie czasowo. Mówią, że z chwilą zalecenia odpowiedniego kandydata fachowego pułk. Matuszewski obejmie stanowisko wicepremiera w obecnym gabinecie. Według pogłosek nowomianowany premier Świtalski ma w dniu dzisiejszym podać do opublikowania w prasie krótki zarys programu politycznego i gospodarczego nowego rządu.

Pogłoski, jakoby nowy premier miał ogłosić enuncjację programową, nie potwierdzają się. Ekspremjer Bartel wyjeżdża zagranicę w dniu jutrzejszym.

Warszawa, 16. 4. Wskutek nominacji Prystora na ministra, stanowisko szefa personalnego M. S. Wojsk. ma objąć płk. Langner względnie płk. Więckowski.

Stanowisko szefa gabinetu Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych obejmie podobno dotychczasowy zastępca płk. Prystora mjr. Kominkowski.

Warszawa, 16. 4. Powołany na kierownika min. skarbu dotychczasowy poseł polski w Budapeszcie nie ustępuje ze stanowiska posła.

Funkcje jego zastępczo pełnić będzie radca poselstwa, Łazarski, jako chargé d'affaires.

Warszawa, 16. 4. O godzinie 2 popołud. kierownik min. skarbu, Matuszewski, odwiedził w prywatnym mieszkaniu b. min. skarbu Czechowicza.

Rozmowa trwała godzinę.

Warszawa, 16. 4. W kołach politycznych mówią, że rząd zwoła nadzwyczajną sesję sejmową z końcem maja lub początkiem czerwca.

Chodzi o załatwienie przedłożeń finansowych oraz sprawy konstytucji.

Bojówki nacjonalistyczne w Niemczech dbają bardzo o szkolenie części swoich członków na kierowców traktorów rolniczych. Rocznie szkoli się w ten sposób w Niemczech okragło 2000 młodych ludzi. Niemieckie traktory rolnicze mogą być każdej chwili zamienione na jedno lub dwuosobowe tanki za pomocą specjalnie dopasowanych płyt stalowych.

Uroczyste otwarcie linii okrętowej Polska — Anglja

Gdańsk, 13. 4. Wczoraj odbyła się w porcie gdańskim skromna lecz podniosła uroczystość inauguracji pierwszej bezpośredniej linii okrętowej, łączącej porty polskie z portami angielskimi, a mianowicie uroczystość otwarcia ruchu Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego z siedzibą w Gdyni. Cztery statki tego towarzystwa kursować będą regularnie z Gdyni i Gdańska do Londynu i Hull.

Uroczystość odbyła się na pokładzie statku pasażersko-pocztowego „Warszawa” w obecności kilkunastu zaproszonych osób. M. in. w uroczystości tej wzięli udział w zastępstwie ministra Kwiatkowskiego dyrektor departamentu morskiego w tem Ministerstwie p. Nosowicz, w zastępstwie Komisarza Generalnego Rzpłtej w Gdańsku komandor Jacynicz, dyrektor Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego komandor Witkowski, dyrektor „Żegluga Polskiej” p. Rummel, konsul angielski w Gdańsku p. Cable, drugi dyrektor Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego p. Jeffrey, przedstawiciele angielskich i amerykańskich towarzystw żegluga morskiej.

Zaproszonych gości powitał na pokładzie pierwszego statku Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego „Warszawa” dyrektor „Żegluga Polskiej” p. Rummel, życząc Towarzystwu jak najwięcej rozwoju i najlepszego powodzenia. Następnie zabrał głos dyrektor departamentu morskiego w Min. Przemysłu i Handlu p. Nosowicz, który odczytał specjalne pismo p. ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego.

Przemawiał następnie przedstawiciel komisarza gen. Rzpłtej w Gdańsku komandor Jacynicz, poczem przemówił krótko konsul angielski w Gdańsku p. Cable, który zaznaczył, że Anglicy niechętnie godzą się z tem, aby ich okręty przechodziły pod obcą banderę, ale w obecnym wypadku przyglądają się z sympatją rozwojowi polskiej floty handlowej i widzą żywiołowy pęd Polski ku morzu. Mówca wyraził przekonanie, że rozwój towarzystwa przyczyni się do nawiązania ścisłych stosunków pomiędzy Anglią i Polską, co wyjdzie na pożytek i dobro obu narodów. Nowe statki polskie, które dawniej pod angielską banderą były tak dobrze w portach angielskich, będą się niewątpliwie także czuły pod flagą polską, podobnie jak statki angielskie w portach polskich. Przemówienie swoje zakończył p. konsul toastem za pomyślność rozwoju polskiej marynarki handlowej. W imieniu zarządu nowego towarzystwa okrętowego i w imieniu jego personelu przemówił dyrektor towarzystwa komandor Witkowski. W końcu zabrał głos dowódca „Warszawy” kpt. Łabędzki.

Statek „Warszawa” który w służbie angielskiej nosił nazwę „Smoleńsk”, posiada 2,487 ton rejestrowanych brutto pojemności, oraz pomieszczenie dla 10 pasażerów 1-ej klasy, 72 pasażerów 2-ej klasy i około 500 emigrantów oraz chłodnię o pojemności 720 mtr. „Warszawa” wyjechała wczoraj po raz pierwszy z Gdańska do Anglii pod flagą polską, zabierając ze sobą 467 emigrantów udających się z Londynu w dalszą drogę do Ameryki.

Prezydent Hoover o swej sympatji dla Polski

Waszyngton, 13. 4. Nowy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie p. Filipowicz wygłosił z okazji wręczenia swych listów uwierzytelniających prezydentowi Hooverowi przemówienie, w którym wyraził radość z powodu ob-

wienie, w którym wyraził radość z powodu objęcia tego stanowiska.

Prez. Hoover wygłosił w odpowiedzi przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Ja także stwierdziłem z przyjemnością stały rozwój kulturalnych i gospodarczych stosunków pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi i mam szczerą nadzieję, że dzięki zawarciu traktatu, o który obecnie toczą się rokowania, zgotujemy sobie na długi okres możliwość coraz ściślejszych i serdeczniejszych stosunków. Zapewniam Pana, Panie Ministrze, że przyjaźń Polski jest drogą narodowi amerykańskiemu i że był on szczęśliwy, oddając narodowi polskiemu usługę, o której Pan uprzejmie wspominał. Uważam za swój przywilej i przyjemność, że mogłem w usłudze tej wziąć czynny udział”.

Wiośniany dzionek

Promieniste słońce wschodzi
I oblewa światłem ziemię —
Z purpurowej fal powodzi —
Złociste błysły promienie —

Uśmiecha się złociste słońce
I blaskiem zorzy rumianej,
Zsyła promienie gorące —
W piękny dzionek wiośniany —

I pogodne lśnią błękity,
Złoczone promieniami słońca
Rankiem błyszczą jasne świty —
Ziemia w zieleń skrzy błyszcząca —

I przebarwne modre tonie —
Srebrną wonią lśnią potoki —
Wiatr szeleści poprzec błonie —
Aż nakryją ciche mroki —

Blaskiem zorzy zaś rumianej —
Słodką woń rozplywa się drzew —
Rozjaśniły się chat ściany —
A nad pola się wznosi śpiew —

Brzmia fujarek tęskne tony,
Wśród wiośnianych tych igraszek —
Przepychem ranka wzbudzony —
W pracy nam wtóruje ptaszek —

St. Ch-cki.

Znowu alarmy niemieckie w sprawie Gdańska

Berlin, 13. 4. Nacjonalistyczna „Boersen Zeitung” zamieszcza obszerny artykuł z Gdańska mówiący o niebezpieczeństwie polskiem, grożącym Gdańskowi. Artykuł stwierdza, że zębna, uprzejma a jednocześnie świadoma celu polityka obecnego komisarza polskiego w Gdańsku, min. Strassburgera, jest dla Gdańska bardzo niebezpieczna w swych skutkach.

Z całym naciskiem podnosi „Boersen Zeitung”, że wpływy Polski w najważniejszych dziedzinach życia publicznego i gospodarczego Gdańska rozwijają się niesłychanie. Dziennik atakuje obecnie koła i stronnictwa rządowe Gdańska, zarzucając im, że reprezentują one czynniki kupieckie i małomieszczańsko-socjalistyczne, zbytnio skłonne do kompromisu i nie posiadające odwagi. Dziennik zarzuca obecnemu Senatowi Gdańska, że nie apeluje do Genewy, by tam zadokumentować przed całą opinią publiczną świata, iż Gdańsk nie poddaje się dobrowolnie naciskowi polskiemu. Pismo oskarża Senat o zawieranie z Polską kompromisów, kończących się dotychczas zawsze ustępstwami na rzecz rządów polskich. Jeszcze niebez-

pieczniejszym objawem — zdaniem dziennika — jest to, że wszystkie te kompromisy i ustępstwa Gdańska odbywają się niemal w tajemnicy przed ludnością gdańską, która nie zdaje sobie sprawy z coraz bardziej rosnących niebezpieczeństw.

W dalszym ciągu artykuł „Boersen Zeitung” ubolewa nad tem, że rewelacje o rzekomym tajnym memorjale radcy Zalewskiego nie wywołały w Gdańsku większego wrażenia i nie zwróciły na siebie uwagi.

Jako skandaliczny objaw przytacza dziennik zakaz odbycia kongresu „Stahlhelmu”, twierdząc, że władze gdańskie uległy wpływowi polskim przy wydawaniu tego zakazu. Artykuł kończy się melancholijnym twierdzeniem, że oświadczenia poczynione w Berlinie w czasie otwarcia wystawy gdańskiej, a nazywające Gdańsk rzeczywistością niemiecką, rozumieć należy jako smutną rzeczywistość niemiecką, jako widowisko, będące objawem nastrojów powojennych, panujących również w Niemczech i dokumentem pokolenia małych ludzi, nie umiejących podjąć dawnych wielkich tradycji. Utrzymanie w Gdańsku „rzeczywistości niemieckiej” — kończy „Boersen Zeitung” — będzie możliwe tylko w razie całkowitej zmiany sytuacji politycznej i całkowitej zmiany psychologii obecnych Niemiec.

Cena za przyjaźń niemiecką dla Polski

Berlin, 14. 4. Nowomianowany minister dla terenów okupowanych dr. Wirth należy do komitetu niemiecko-polskiego. Na temat suchotniczej działalności tego komitetu toczy się ożywiona dyskusja na łamach „Vossische Ztg.”

W dniu dzisiejszym zabrał tam głos przewodniczący komitetu niem.-polskiego, prof. dr. Julius Wolf, z powodu zarzutów pod adresem strony polskiej, iż nie czyni nic, żeby spowodować zbliżenie. Polska ma więc stworzyć atmosferę podatną do porozumienia, ponieważ uczone profesor twierdzi, iż opinia niemiecka zwrócona jest przeciwko niej z powodu Pomorza i podziału Górnej Śląska.

Cena, za którą mamy otrzymać przyjaźń Niemiec, jest więc wyraźnie podana...

Powstanie antybolszewickie w Gruzji

Genewa, 13. 4. Według wiadomości, otrzymanych z Batumu przez Gruzińską Agencję Prasową, w Gruzji wybuchła rewolucja antybolszewicka, która została wywołana ciągłymi aresztowaniami w związku z zakazem noszenia zasłon na twarzy przez kobiety muzułmańskie. Powstańcy zgromadzili się w pobliżu granicy tureckiej i przygotowują się do decydującej walki przeciwko armii rosyjskiej, również silnej liczebnie, którą skoncentrowano na granicy. Sowiety usiłują wszcząć z powstańcami rokowania.

Łódź podwodna „Wilk” spuszczone na wodę

Havre, 13. 4. W tutejszej stoczni firmy Augustin Normand odbyło się spuszczenie na wodę łodzi podwodnej „Wilk”, pierwszej z 5-ciu łodzi, zamówionych przez rząd polski we Francji o pojemności 980 ton. Przy tej uroczystości obecni byli: ambasador Chłapowski, komandor Swirski, szef kierownictwa marynarki wojennej dyr. Jędrzejewicz, płk. Bleszyński, konsul generalny

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO POWIEŚĆ

PRZEKŁAD z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

224)

Miała umierać niewinna... Mansur miał zwyciężyć... on i Grek mieli tryumfować? Nie to nie powinno nastąpić!

Musiła zdobyć się na postanowienie... czas, jaki jej pozostawał na odmówienie modlitwy już minął; już kat się niecierpliwił... za małą chwilę, gdy jej pętlę na głowę zarzuci, wszystko stracone!

W tej właśnie chwili Syrra nagle skoczyła; zaim Budimir i jego niewolnik schwytać ją mogli, zerwała jedną ręką czerwony kitel ze swego ciała, tak, że została tylko w swoim zwykłym czarnym ubraniu i skoczyła zwinne i zręcznie jak kot z rusztowania pomiędzy przestraszonych i usuwających się Kawassów.

Głośny krzyk napętnił powietrze; wydali go świadkowie tego niespodziewanego przerwania stracenia. Bezkształtna istota, na którą już tak dawno, gdy znajdowała się na rusztowaniu, patrzyli ze zdziwieniem i przestachem, odzyskała teraz nagle prawdziwie złowrogi, szatański charakter w oczach obecnych i większa ich część wydawała głośne okrzyki, kiedy jak zły duch pomiędzy nich skoczyła.

Jednak Budimir nie chciał tak łatwo puścić swojej ofiary. On sam i jego pomocnik poskoczyli za czarnym djabełkiem i teraz rozpoczęła się dzika, straszna gonitwa, podczas gdy Kawassi z szalonym krzykiem latali, a obecni ludzie na wszystkie strony

się rozstępowali. Cofali się oni jak przed szatanem, kiedy Syrra usiłowała umknąć w tłumie przed ściganiem Budimira; pomimo jednak zręczności i pospiechu przerachowała się, gdyż liczba widzów była za mała i cofali się z takim przestachem ciągle przed nią, że daremnie usiłowała skryć się i uciec. Skakała to tu, to tam, ścigana przez kata czerkieskiego i jego niewolnika i nastąpiła krótka gonitwa, która zakończyła się powtórnie schwyтaniem czarnego djabełka. Budimir zawłókł swoją ofiarę na rusztowanie. Po raz drugi udało się chytrej Syrrze uciec przed nim... czy miało to jeszcze nastąpić po raz trzeci?

Z właściwą mu pewnością i doświadczeniem zarzucił jej pętlę przez głowę, kiedy stała na klapie... i za chwilę miała Syrra, wisząc na postronku, zapaść w głębie.

Nagle jedną drogą od drewnianej wieży zbliżył się w pełnym galopie jeździec i zdała jeszcze dawał znak białą chustką.

Kat czerkieski, którego oczy krwią podbiegły ze złości i zbytniego biegania, nie widział jeźdźcy! Imani jednak zawołał na niego by się wstrzymał. Już Budimir postawił nogę na zasuwie... już szyja Syrry znajdowała się w pętlicy, podczas gdy niewolnik kata przywijał jej ręce na grzbiecie.

W tej chwili jeździec podbiegł pod rusztowanie. To był Hassan, przyboczny adjutant sułtana.

— Stój! — zawołał — w imieniu wszechpotężnego sułtana! Skazana jest ułaskawiona! Ona ma zostać przy życiu, w imieniu jego majestatu!

Słowo to podziękowało! Kat czerkieski poznał adjutanta, który zeskoczył z konia.

Syrra czuła, że jest ocalona! Już pętlą tak mocno zacisnęła jej szyję, że czuła już przedsmak

strasznej śmierci na szubienicy... a teraz w ostatniej chwili pomoc się zbliżała.

Budimir puścił postronk. Hassan wręczył mu rozkaz sułtana.

— Jeszcze nie przybyłem zapóźno! Skazana nie jest winną zabójstwa — zawołał Hassan, poczem rozkazał kilku kawassom, sprowadzić powóz.

Kat widział się znowu pozbawiony swojej ofiary. Imani szeptał między sobą ze zdziwieniem... Syrra zaś padła, skoro jej zdjęto z szyi pętlę, drżąc na kolana. Obecni jednak mężczyźni i kobiety widzieli ze zdziwieniem, że skazana jeszcze w ostatniej chwili ułaskawioną została... to jeszcze się nigdy nie zdarzyło! Rozmawiano o bezkształtnej postaci Syrry, o przyczynie jej skazania, a tymczasem kazał Hassan uwolnić z rąk kata czerkieskiego wsadzić do powozu. Następnie rozkazał woźnicy najętego powozu, by jechał do pałacu Beglerbek, Hassan sam wsiał na swego konia i postępował za powozem.

Ciekawi rozproszyli się, nie ujrawszy oczekiwanego stracenia. Naturalnie, same przygotowania do niego już mogły ich dostatecznie nasycić, właściwe jednak widowisko było dla nich stracone.

Imani, jak skoro tylko opuścili rusztowanie, podążyli natychmiast do konaku Szeik ul Islama, by mu donieść o zdarzeniu... jednak nie znaleźli Mansura Effendi w jego domu.

Kat czerkieski ze swej strony bardzo był takim obrotem rzeczy zmartwiony. Jakkolwiek zapłatę za stracenie teraz otrzymać musiał, tak jakby Syrra rzeczywiście postradała życie na szubienicy, to jednak gniewało go, że mu ofiara wyrwana została w ostatniej jeszcze chwili, kiedy już sam zapalał prawdziwą chęcią zabójstwa.

(C. d. n.)

Idę...

- Znow biją dzwony!
- Gdzieś huczą...
- Cudowne tony.

Idę ponury...

Za czarującym echem,
Pośród nocy i mgły,
Poprzez lasy i góry,
Chwytałem głos dechem
Zraszały go łzy!

Idę posępny...

I szukając gry końca,
Zwiedziłem cały świat;
Lecz padłem krwią zalany,
Spalony od słońca —
Zniknął dzwonów ślad

- Wybiły dzwony;
- I milczą...
- Cudowne tony.

Z Kujaw w 1929 r.

Mały feljeton

Ponieważ maj za pasem, więc dużo gada się obecnie o „Pewuce”. A co to za licha znowu ten „mały feljetonista” wymyślił, powiedzą kochani czytelnicy. Otóż klnę się na pamięć mojej babki, że to nie mój wymysł, ale od roku znany w całej Polsce skrót konwencjonalny, Powstaniej Wystawy Krajowej. Czciogodna pani „Pewuka” rządzi i trzęsie całym Poznaniem, ba — Polską całą. Wszędzie się mówi, pisze etc. o niej. Podczas ostatniego mojego pobytu w Poznaniu „wdepnąłem” na tereny P. W. K. i jak Boga kocham... zdębiałem, poprostu zdębiałem! I wierzę mi. Szanowni czytelnicy że tej „szlachetnej metamorfozie” ulec można zwiedzając te istne cuda pomysłowości, przedsiębiorczości i pracy. Tam gdzie dawniej były pospolice zwane „wydmuchowiska” dzisiaj jak grzyby po deszczu, wyrósł pawilon, hale, pawilony i kioski. Morze cegieł, które przed rokiem te pola zalegały, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej zakłęto się w budowlę. Całe miasteczko nie przysmierzając przedstawia tereny P. W. K. Na ogromne porwania się przedsięwzięcie. Ta wystawa ma nie tylko przedstawić nasz dorobek ekonomiczno-kulturalny z ubiegłego 10-lecia, ale ma dać prawdziwy obraz państwowości naszej na przekór różnym „bujdom” zapienionych „rzeczoznawców” niemieckich, którzy malują nas w oczach Zachodu jako... dzikusów. Biedni Niemiaszkowie nie mogą strawić naszej pani „Pewuki”, która im ością w gardle staje, więc choć poczęści starają się jej uszkodzić. My jednak się o nią nie strachajmy, bo to wszystko... strachy na lachy. Mały feljetonista.

Poznański, liczni oficerowie marynarki polskiej, ze strony francuskiej zaś admirał Fatou, przedstawiciel min. marynarki generał Charpy, b. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, obecnie dowódca korpusu w Rouen, admirał Łacaze, b. min. marynarki, poza tem attaches wojskowi Rumunii, Jugosławii, Szwecji, Norwegii, Japonii, oraz szereg wybitnych osobistości świata przemysłowego i handlowego. Matką chrzestną nowego statku była p. ambasadorowa Chłapowska. Po ceremonii spuszczenia statku, odbył się wielki bankiet z udziałem 200 osób, na którym wygłoszono szereg przemówień. Przed bankietem admirał Fatou wręczył imieniem rządu francuskiego krzyż Honorowej Legii komandorowi komandorowi Wirskiemu, oficerski komandorowi Czernickiemu i kawalerski komandorowi Rytkemu.

Berlin, 14. 4. Prasa niemiecka zajmuje się obszernie spuszczeniem na wodę pierwszej polskiej łodzi podwodnej, przyczem podaje wszystkie szczegóły techniczne.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 17 kwietnia. Rudolfa b., Aniceta.
Wschód słońca godz. 5,01. Zachód słońca godzina 18,42.
Wschód księżyca godz. 10,32. Zachód księżyca godz. 2,28.
Czwartek, 18 kwietnia. Apoloniusza w.
Wschód słońca godz. 4,59. Zachód słońca godz. 18,44.
Wschód księżyca godz. 12,11. Zachód księżyca godz. 3,01.
Piątek, 19 kwietnia. Tymona męcz.
Wschód słońca godz. 4,57. Zachód słońca godz. 18,45.
Wschód księżyca godz. 13,20. Zachód księżyca godz. 3,27.

W. P. przedstawicieli Władz, Urzędów, Szkolnictwa, Prezesów Towarzystw i Bractw zapraszamy uprzejmie na posiedzenie we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 6-tej w lokalu Czytelni Ludowej na wikarjacie — celem omówienia obchodu 3 maja.

Miejski Komitet T. C. L.

Ks. prob. Wróblewski, prezes.

Pokłosie niedzielne. Ubiegłej niedzieli aż do południa mieliśmy powietrze chłodne, a od południa zachmurzony firmament niebieski rozjaśnił się i dość ciepłe słońko przygrzewało nam. Niedzieli tej odbyły się liczne zebrania miejsc. Towarzystw, i tak: Pszczelarzy, Inwalidów Woj. Kola Podoficerów Rezerwy i zjazdu delegatów okr. Kół Spiewających. Sprawozdania z tych zebrań dajemy w dzisiejszej kronice. Na boisku PW. i WF. panował bardzo ożywiony ruch, gdyż miejsc. kluby kopały piłkę. Zapowiedziane otwarcie sezonu sportowego Stow. Młodz. Polskiej nie odbyło się, gdyż przybyło tylko 3 członków. W godzinach popołudniowych wysypali się spacerowicze za miasto, by wytnąć po całotygodniowej pracy i użyć świeżego powietrza. Panie nasze urządziły istną rewję mód wiosennych — oby tylko nie za wcześnie.

Dla mnie reportera jest niedziela zawsze

dniem największej pracy. Po obejściu wszystkich zebrań wpadłem na boisko i trochę do lasu zaczerpnąć także świeżego powietrza, spotykałem uśmiechnięte i rozmarzone parki, z powrotem wpadłem jeszcze do Strzelnicy Wągrowieckiej, gdzie odbywała się zabawa taneczna orkiestry Ochotn. Straży Pożarnej. Po wywinięciu sobie kilku obertasów i walczyków udałem się do domu, by jeszcze długo w noc opracować zebrany materiał z dnia całego. (kj)

Kino dla Wszystkich wyświetla dziś (wtorek, dn. 16 bm.) o godz. 8-ej wiecz. w sali p. Zjawieńskiego wspaniały 10 aktowy film p. t. „Lekomyślna Zuzanna”. Prócz tego 2 doborowe nadprogramy. Bliższe szczegóły wskazują afisze.

Cyklista najechał chłopca. W sobotę w południe przy zbiegu ulic Bydgoskiej—Kolejowej —Janowieckiej obok kuźni p. Stelmaszka, najechał pewien cyklista chłopca p. Bieleckiego, który stał na chodniku. Chłopiec odniósł lekkie obrażenia na twarzy a niefortunny cyklista wsiadł na rower i umknął.

Nr. rejestracyjny roweru wskazywał Wągrowiec nr. 2573.

Przypominamy

Szanownym abonentom o odnowieniu przedpłaty na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc maj, która wynosi —

tylko 0,88 zł

a z odnośnieniem do domu 0,95 zł. Aby nie było przerwy w dostawie, upraszamy Szan. abonentów o wcześnie uiszczenie przedpłaty, gdyż inaczej nie mogą się spodziewać obioru pierwszych egzemplarzy miesiąca.

Wypadek kolejowy w Jarocinie. Zamieszkały dawniej w Wągrowcu przy ul. Kolejowej a przesiedlony swego czasu do Jarocina, inżynier kolejowy p. Lammla, uległ w ub. piątek nieszczęśliwemu wypadkowi w Jarocinie, mianowicie przechodząc przez tor zauważył nadjeżdżający pociąg, przed którym cofnął się wstecz, gdy w tem nadjeżdżał na drugim torze pociąg, który uderzył go z tyłu i na miejscu zabił. Pogrzeb śp. Lammla odbył się dzisiaj.

Opłaty stemplowe od podań Związku Inwalidów Wojennych. Zw. Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej jest jako zrzeszenie, którego zadanie stanowi wyłącznie działalność dobroczynna i oświatowa — zwolnione od opłat stemplowych. Podania, wnoszone przez Związek powyższy są bezwzględnie zwolnione od opłat stemplowych, o ile mają za przedmiot sprawy Związku jako całości. Jeżeli zaś podanie, wniesione przez Związek, dotyczy się indywidualnej sprawy inwalidy wojennego lub członka rodziny inwalidy albo rodziny poległego, to tylko w takim razie jest zwolnione od opłaty stemplowej, gdy osoba, o której sprawę chodzi, już sama wniosła podanie w danej sprawie, a Zw. Inwalidów Woj. w swoim podaniu jedynie sprawę, już w toku będącą, popiera. Jeżeli natomiast podanie Zw. Inwalidów, dotyczące się sprawy indywidualnej, nie zostało poprzedzone podaniem tej samej treści, wniesionem przez osobę, o której sprawę się rozchodzi, jeżeli więc Zw. Inwalidów działa w zastępstwie osoby interesowanej, to takie podanie Związku ma być w zakresie opłat stemplowych traktowane tak, jak gdyby było wniesione przez osobę interesowaną; podanie to jest zatem tylko w takim razie wolne od opłaty stemplowej, jeżeli było wolne w razie wniesienia przez osobę interesowaną.

Austrjackie targi nierogaczyny. Na targ nierogaczyny w St. Marx spędzono wczoraj 7.517 świń mięsnych i 2.651 świń tłustych. Z liczby tej przypada: na Polskę 6.753 świń mięsnych i 30 tłustych, na Węgry 16 mięsnych i 806 tłustych, na Jugosławję 128 mięsnych i 1.093 tłustych, na Rumunię 227 mięsnych i 241 tłustych, na Austrię 393 mięsnych i 81 tłustych. Ceny były następujące: kat. I. — 2,45 do 2,60, kat. II. — 2,30 do 2,40, kat. III. — 2,15 do 2,25 szylingów za kg. żywej wagi.

Od redakcji. Pismo nasze wychodzi każdy wtorek i piątek popołudniu. Naszych współpracowników z powiatu i sekretarzy miejsc. towarzystw, prosimy o nadsyłanie wiadomości, jak i sprawozdań z zebrań w dniu wydania numeru do godziny 10-tej przed poł., gdyż tylko w tym wypadku liczyć mogą na umieszczenie w danym numerze.

Ze sportu. W ub. niedzielę rozegrała 1-sza drużyna K. S. „Nielba” z 1-szą drużyną Gimn. K. S. pierwsze tegoroczne zawody towarzyskie w piłkę nożną na boisku za seminarjum. Wynik końcowy 1:4 na korzyść Gimn. K. S. Sędzią był p. Krajewski bardzo opieszale. Z drużyny K. S. „Nielba” wyróżnili się dobrą grą pp. Preradzi B., Werbiński, Cytlak Z., Szturmiński i

Wabich, bramkarz, zaś z drużyny gimnazj. pp. Leśniak, Przybylski i Nowicki, bramkarz. Publiczności do 350 osób.

Wrażenia z „Sublokatorki”. W ub. sobotę w sali p. Rossy odbyło się staraniem Stowarzyszenia Nauczycieli przedstawienie amatorskie. Odegrano komedię Grzymały-Siedleckiego w 3 aktach p. t. „Sublokatorka”, na tle braku mieszkaniowym. Całość wypadła bardzo dobrze. Porucznik-nauczyciel z Międzyzlesia p. Paszkiewicz grał swą rolę bardzo dobrze, oraz dzielnie mu wtórował jego ordynans Felek, nauczyciel z Gołańczy p. Ciemnoczołowski, wywołując swemi kawałami oraz mimiką salwy śmiechu. Doktor, przyjaciel porucznika, p. Martyniński Albin z Wągrowca swą flegmatyką pobudzał porucznika do wybuchów złości z powodu wystawienia świadectwa choroby tyfusu. Następnie Janina, nauczycielka z Tomczyc p. Mochówna, oraz wdowa Mangerowa, nauczycielka z Gołańczy grały swe role dobrze. Nieszczęsny, poszukujący mieszkania, nauczyciel z Wągrowca p. Góra, to typ nieszczęśliwego człowieka, który cały rok szukał mieszkania lecz wszędzie nadaremnie. Największy efekt wywołał swą grą Wiktor student medycyny, późniejszy doktor chorób wewnętrznych a narzeczony p. Janiny swem pragnieniem spokoju i ciszy, oraz z powodu słabego światła dziennego w pokoju, co dla niego, jako krótkowidza niebardzo korzystne było. W roli Wiktora występował p. A. Maciejewski z Wągrowca. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę to, iż amatorzy pozamiejscowi nie mogli tak często na próby przybywać, tak iż całkiem odbyły się tylko 2 próby w komplecie, za co należy się amatorom uznanie. Publiczności było niezbyt dużo. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w zamkniętym kółku, podczas której bawiono się w miłym nastrój do godz. 4-tej rano.

Miesięczne zebranie Pszczelarzy odbyło się w niedzielę, dnia 14 b. m. w lokalu p. Sulerzyskiego. Zagał je prezes p. Stachowiak, witając gości, członków i redaktora „Głosu” p. Kubanka. Po załatwieniu zwykłych formalności, wygłosił prezes p. Stachowiak referat na temat przezimowania i przygotowania pszczół na przyszłe owoce miodobrania. Referat wywołał żywe zainteresowanie, wywiązując ożywioną dyskusję.

W wolnych głosach interesujące spostrzeżenia ze swej pasieki przedłożył p. Sulerzyski, a mianowicie w jaki sposób i w wielu ramkach zimowały pszczoły. Nad tymi spostrzeżeniami wywiązała się nader interesująca pogadanka.

Zaznaczyć należy, że miejscowe Tow. Pszczelarzy rozwija się pomyślnie i daje swym członkom namacalne korzyści, wskazywał to liczny udział członków jak i gości, z których jeden przystąpił jako członek.

Przy tej okazji zwracam się do wszystkich miłośników i hodowców pszczół, aby przystępowali do Tow. Pszczelarzy w Wągrowcu.

Pan prezes apeluje do zebranych, aby już teraz starali się o sztuczną węzę i komunikuje, że p. Sulerzyski przyjmuje wosk do wymiany na węzę i prosi, by członkowie w swej okolicy skupiali ewent. kierowali posiadających dobry wosk do p. Sulerzyskiego w Wągrowcu, który płaci wcale wysokie ceny za tenże.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. prezes solwował zebranie.

Z życia inwalidów wojennych. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie Zw. Inwalidów, wdów i sierot wojennych, które przy licznym udziale członków zagał prezes p. Napięcyk. Przedstawicielowi „Głosu” podziękowali zebrani za przybycie na zebranie i zainteresowanie się sprawami inwalidzkiemi powstaniem z miejsc. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto. W sprawie zgłaszania wniosków do władz centralnych, odczytał p. przew. okólnik, z którego wynika, że sprawy muszą być zgłaszane drogą służbową tzn. przez poszczególne Kola lub Grupy, w przeciwnym razie nie odniosą żadnego skutku. Dalej zawiadomił zebranych, że do koncesji monopolowej na prawo każdy inwalida wojenny, i o ile by ktoś chciał ją uzyskać, powinien stawić odpowiedni wniosek.

Otrzymało dwa zaproszenia na 10-lecie istnienia Kół inwalidów wojen. i to z Mogilna i z Ostrzeszowa, obie uroczystości przypadają na dzień 5 maja rb. Dalej odebrano zaproszenie na poświęcenie sztandaru Kola inwalidów wojen. w Katowicach na dzień 28 kwietnia rb. Na członków przyjęto pp. Roberta Popowskiego, Łucjana Rybowiaka i Ida Degner.

Na temat nabywania koncesji wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, lecz jak z niej wynika, to nasi inwalidzi mogą ją tylko w myślach nabyć, ponieważ brak im na to odpowiedniej gotówki.

W wolnych głosach omawiano bardzo obszernie sprawę badania lekarskiego, która często pociąga za sobą utratę kilka procent renty. W tej sprawie postanowiono wysłać rezolucję, domagającą się, aby inwalidzi nie byli badani wspólnie z rezerwistami i żołnierzami lecz osobno, boć słusznie zasłużyli sobie na to, do Zarządu Głównego, by tenże w tej sprawie interwenjował oraz by przy badaniu lekarskim znajdował się przedstawiciel związku. Największe bolączki inwalidów woj. są stosunki zarobkowe, które gdy przekraczają dochód 100 procentowy, to renty już się potracą.

Przew. zamyka zebranie i przeprosza zebranych że tak szybko zebranie zamyka, a to z powodu wyjazdu do Bydgoszczy.

Następne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 12 maja rb. o zwykłym czasie.

Okręgowe zebranie delegatów Kół Spiewaczych odbyło się w niedzielę, 14 bm. w lokalu p. Podlewskiego, które zajął prezes okręgowy pan Czapracki, witając delegatów oraz przedstawiciela „Głosu” i wydawcę „Pałuczanina” p. Ksyckiego ze Znina, poczem odśpiewano „Stańmy bracia wraz”.

Reprezentowane były następn. Kola: Gołańcz — Polittowski i Borakiewicz, Janowiec — Wozniak i Wędowski, Znin — Pankowiak, Gawroński i Maciejewski, Łekno — Marmurów i Wysocki, Łopienno — Jelonek, Szamocin — Kawiecki Rybak i Polittowski, Skoki — Maćkowiak i Pospieszny, Wągrowiec — Napieralski i Zjawiański. Uniewinnienie nadesłało Koło z Gąsawy. Obecny był także delegat Związku p. Barwicki jun. z Poznania.

Odczytany protokół przez sekr. p. Matczyńskiego zebrani przyjęli do wiadomości bez zmian. Następnie zdawali swe sprawozdania prezes, sekretarz i skarbnik. Na wniosek komisji rew. udzielono zarządowi pokwitowania.

Delegat Związku p. Barwicki jun. wygłosił referat o Wszelkowskim Zjeździe Spiewaczym w Poznaniu, w którym omówił dokładny program Zjazdu itd., zarazem zaznaczając, iż w przyszłą niedzielę między godz. 4 a 5 popołudniu nada Radio Poznańskie, próbę śpiewu pieśni zjazdowych, co będzie dla poszczególnych Kół Spiewaczych bardzo korzystne, ponieważ mogą Chóry się zebrać i przy głosnikach wysłuchać tychże pieśni, a pp. dyrygenci mogą zaraz potem z Chórami ćwiczyć według uwag, nadanych przez radio.

W dyskusji nad referatem omawiano sprawę finansową zjazdu oraz różne inne. W końcu postanowiono wziąć w zjeździe jak najliczniejszy udział.

Uchwalono skreślić z listy członków okręgowego ławnika p. Komasa z Janowca.

W wolnych głosach omawiano jeszcze sprawy lokalne oraz rozdano delegatom afisze reklamowe Zjazdu, poczem p. prezes solwował zebranie, życzeniem „Dowiedzenia na zjeździe w Poznaniu”.

Z Kola Podoficerów Rez. W niedzielę, dnia 14 bm. odbyło się zebranie miejsc. Kola Podofic. Rezerwy pod przewodnictwem prezesa p. Polcyna. Po zagajeniu i powitaniu przez przew. zebranych i gości, odczytano protokół z ostatniego zebrania który przyjęto bez zmian. Odczytano okólnik okr. w sprawie dobrowolnego opodatkowania się na okręt handlowy „Pomorze” i to minimalnej wysokości 1 zł, w sprawie abonowania czasopiśma „Podoficer Pezerwy” i inne. Na uroczystość 5-lecia istnienia Kola Toruń, uchwalono wysłać telegram gratulacyjny. Zabawę taneczną postanowiono urządzić dnia 5 maja rb. w sali p. Zjawiańskiego. Wybrano komisję zabawową. Strzelanie konkursowe urządzi Koło w dniach 15, 16, 17 i 18 sierpnia i to o nagrody wartościowe. (Będzie to znowu okazja dla naszych strzelców, jak się dowiedzieliśmy warto o te nagrody będzie strzelać, gdyż są bardzo cenne — przyp. red.) Pana Rybarczyka postanowiono na przyszłym zebraniu przyjąć ponownie na członka. Na kandydatów zgłosili się pp. Kluczykowski Wł., Bak Ludwik, Meyer Maks. i Brzostowski. Bezrobo-

nym członkiem Koło umarza składki, jednak powinni się zgłaszać do zarządu. Przew. napominał zebranych, aby w obchodzie 3 maja gremjalny udział brali. Sprawą nabycia sztandaru zajęli się pp. Wrombel i Stoiński. Skarbnik p. Stoiński nawoływał zebranych, by jaknajwięcej członków wprowadzali do Kola, poczem wygłosił odczyt o zdobywaniu Warszawy w roku 1872 przez ks. Józefa Poniatowskiego i fortęcy Raszyńska, za co zebrani zgotowali mu owację.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wapno. (Poświęcenie sztandaru „Sokoła”). Świetnie rozwijające się Tow. gimn. „Sokół” w Wapnie obchodzi w niedzielę, dnia 28 kwietnia rb. uroczystość poświęcenia sztandaru. W programie m. in. uroczyste posiedzenie, wbijanie gwoździ pamiątkowych, a wieczorem przedstawienie amatorskie pt. „Sublokatorka”. Całą tę uroczystość zakończy zabawa taneczna.

Panigródz. (Przebudowa kościoła.) Szczupły rozmiarami kościół nie może pomieścić wiernych. Dozór kościoła nie ustaje w zabiegach, by plan rozbudowy zrealizować. Projekt wykonany przez insp. budowlanego p. Pyszkowskiego z Wągrowca, wymaga nakładu około 46.000 zł.

(Karawan.) Parafia nasza może się poszczycić nowym dorobkiem w postaci pięknego karawanu. Nowość tę przyjęli parafianie z prawdziwym zadowoleniem.

(Domena bez pana). Rozparcelowana domena w Panigrórze jest jednym z licznych dowodów stwarzania kolonii desperatów i nędzarzy; dwór z resztówką nie może się doczekać właściciela, bo cena kupna jest zbyt wysoka. Właścicielom działek dotąd jeszcze żadna komisja nie udzieliła zleceń tak co do rozbiórki budynków, jak i przekazania ziemi z której uprawą przecież dalej zwlekać nie można.

Szubin. (Jarmark.) Dnia 24 bm. odbędzie się w Szubinie jarmark na konie i bydło.

RUCH TOWARZYSKI

Zebranie Kółka Włościanek w Wągrowcu odbędzie się niedzielę, dnia 21 kwietnia br. o godzinie 12,30 w sali p. Wierzejewskiej. Uprasza się o liczne przybycie, szczególnie tych pań, które zgłosiły się do kursu kroju i szycia.

Zarząd.

Baczność Inwalidzi Cywilni! W niedzielę, dnia 21 kwietnia rb. odbędzie się w Skokach, pow. Wągrowiec, o godz. 12-iej w południe zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Łuckiego, przy rynku wielkie zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców.

Z powodu bardzo ważnych i interesujących spraw dotyczących rent inwalidzkich, które na powyższym zebraniu omawiane będą, uprasza się o przybycie wszystkich zainteresowanych na wspomniane zebranie. Przemawiać będzie sekr. Zarządu Zw. Inwal. Rz. P.

Zarząd.

Urzednicy celni przemysłnikami

Warszawa, 13. 4. Z Katowic donoszą, że na ławie oskarżonych przed wydziałem karnoskarbowym sądu okręgowego zasiadł komplet urzędników celnych z Chorzowa. Usiłowali oni przemycić 5 wagonów żelaza z Niemiec do Polski.

Strasza statystyka

Niedawno wyszła w Londynie książka o bolszewizmie w Rosji angielskiego ministra finansów, Churchilla, z olbrzymim materiałem dowodowym. Z tych danych okazuje się, że dotychczas bolszewicy zamordowali 28 biskupów, 1219 kapłanów, 6.000 profesorów i nauczycieli, 9.000 lekarzy, 2950 artystów, 54.000 oficerów, 70.000 policjantów, 139.000 robotników, 260 tys. żołnierzy, 355.000 obywateli ze sfer inteligencji i 815.000 włościan. Zaiste żniwo śmierci niezwykle wielkie.

Pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie

Pomnik Bolesława Chrobrego, który wykonywa odlewnia Braci Łopińskich w Warszawie, jest już wykonany. Wczoraj rano wyjechał po odbiór pomnika do Warszawy kontroler gnieźnieńskiego kolejowego oddziału mechanicznego, p. Karasiewicz.

Na placu Katedralnym, gdzie stanie wspomniany pomnik, ustawiono już rusztowania i dźwigi dla wciągnięcia odlewu wagi około 80 centnarów.

Przywiezienie pomnika nastąpi prawdopodobnie we środę a uroczyste odsłonięcie dokona w połowie maja rb. Prezydent Rzeczypospolitej.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 15. 4. 1929 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	32,25—33,75
Pszenica	46,00—47,00
Jęczmień przemysłowy	32,50—33,50
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	31,75—32,75
Mąka żytnia 70% wł. w stand.	00,00—47,00
Mąka pszenna 65% w work.	64,00—68,00
Otręby żytnie	24,75—25,75
Otręby pszenne	26,00—27,00
Wyka latowa	45,00—48,00
Peluszka	41,00—43,00
Groch polny	45,00—48,05
Groch Viktoria	64,00—69,00
Groch Folgera	55,00—60,00
Łubin niebieski	25,00—26,00
Łubin żółty	36,00—38,00
Seradela	65,00—70,00
Słoma luźna	4,50—4,75
Słoma prasowana	6,50—6,75

List do redakcji

Gołańcz, dnia 15 kwietnia 1929.

Szanowna Redakcjo!

Niniejszem donoszę Szan. redakcji wesolą wiadomość. Najpierw podziękuję, że „Sokół” gołański pierwszy z wśzech towarzystw parafii gołańskiej na zew naszego proboszcza ks. Mrotka złożył na budowę nowego kościoła 362 zł 60 gr, a drugie Bractwo Strzeleckie w Gołańczy jak już „Głos Wągrowiecki” donosił uchwiliło 600 zł. W ubiegłą niedzielę drugie najstarsze Towarzystwo Przemysłowców uchwiliło dać na budowę nowego kościoła 300 zł, 300 zł deklarować, tak, że obecny stan kasy budowy kościoła wynosi przeszło 15.000 zł.

O ile usłyszę o dalszych datkach na budowę tak nam potrzebnego nowego kościoła, jak najchętniej donoszę.

Z poważaniem

Pietrek.

KASTRATOR OGIERÓW

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie nętrów-ogierów. Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje. Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva, Wągrowiec
51 Janowiecka 68. Telefon 138.

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Fr. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowo-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. — — —

Ma stale na składzie: kafele piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. — — — — —

Sz. pp. rolnikom i osadnikom

polecam
wozy robocze 2 i 2 1/4 cali, brony, plugi, radia, bronki, powozy nowe i przechodzone

Wykonuję

wszelką pracę wchodzącą w zakres kowalsko-ślusarsztwa jak: reperacja i budowa wozów i powozów oraz reper. pump i maszyn rolniczych po cenach najniższych. Wykonuję lakierowanie odnawianie i polstrowanie powozów w cenach najniższych od 50 do 100 zł.

POWÓZ kryty w bardzo dobrym stanie prawie jak nowy oraz DRYL przechodzona 47 tanio na sprzedaż.

BRZOSKOWSKI
WĄGROWIEC, KCIŃSKA 59
Warsztat kowalsko-ślusarski.

Młodszy pomocnik handlowy

poszukuje posady w składzie kolonialnym od zaraz ewtl. później, w razie wymaganej kaucej mogą złożyć do 500 zł.

Stanisław Kaczmarek
Barcin, pow. Szubin. 49

DRUKI

wszelkiego rodzaju

= jedno i więcej kolorowe =

wykonuje szybko, gustownie i po przystępnych cenach

Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu

Wydawnictwo

„GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

WESOLY KACIK

Sumienny dłużnik.

Ajzyk i Moszek, dwaj handlarze, wracają wieczorem do miasta. Łydki im się trzęsą, bo droga prowadzi przez wielki las, który znany jest z napadów bandyckich. Nagle na zakręcie wypada dwóch tegich drabów, jeden, mierząc do przerażonych żydków z rewolweru, krzyczy:

— Pieniądze, albo życie!

Ajzyk, klapiąc ze strachu zębami, zwraca się do bandytów ze słowami:

— Wielmożni panowie, poczekajcie małą chwileczkę, my już nie uciekniemy, — poczem wyciąga pugilares z pieniędzmi, wtyka go Moszkowi do ręki i mówi:

— Ty, Moszek, ja tobie winien byłem 500 złotych, ja ci tu odaję przy świadkach 480 złotych, a teraz to ja ci już jestem winien tylko 20 złotych.